



© JAKUB MOZOLEWSKI, PIOTR BEKAS/ARCHIWUM ZACHĘTY

## Czego szuka sztuka

Otwarto galerie i muzea. To dobry moment na 10. edycję naszego rankingu galerii. Podsumowujemy, co działo się w nich w ciągu ostatnich dwóch lat.

PIOTR SARZYŃSKI

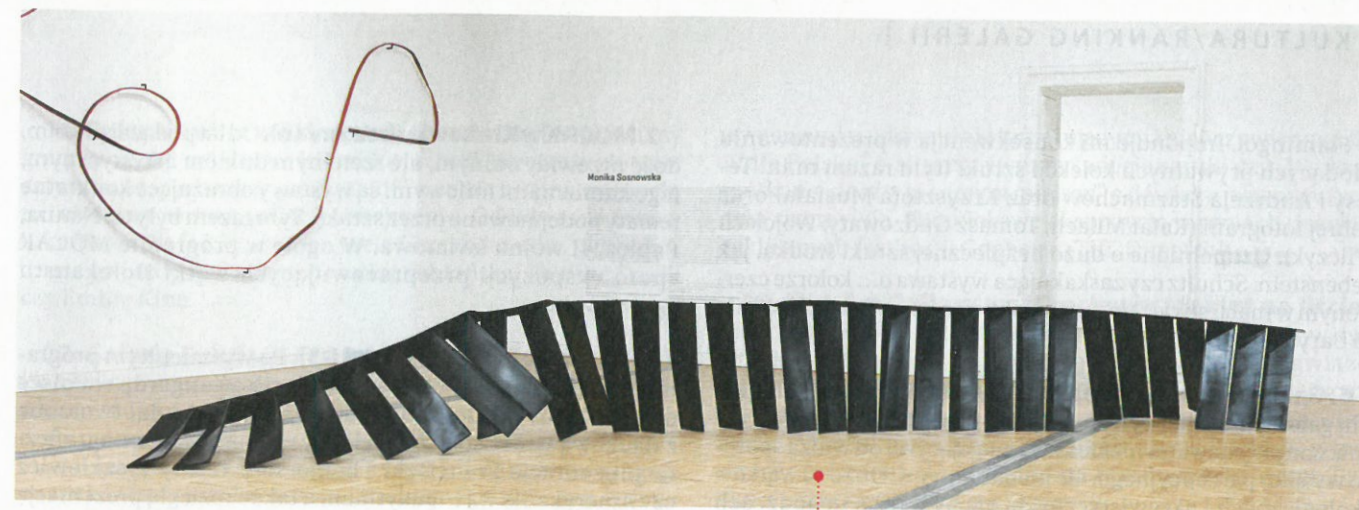
**S**ubiektywny ranking najlepiej działających placówek wystawienniczych przygotowuję co dwa lata. Dziesiąta odsłona ukazuje się z niewielkim poślizgiem za sprawą wszystko komplikującej pandemii. Ta wprawdzie na kilka miesięcy zamknęła galerie, ale zasadniczo nie rozkalibrowała całej branży, tak jak przydarzyło się kinematografii czy życiu koncertowemu. Wystaw było trochę mniej, otwierały się z opóźnieniem, ale o zapaści trudno by mówić.

Wręcz przeciwnie, wiele placówek, zmobilizowanych nową sytuacją, sprawnie przeniosło się do sieci, próbując stworzyć w niej maksymalnie atrakcyjny i różnicowany substytut obcowania z „żywą” sztuką. Bardzo ciekawie zrobili to m.in. białostocki Arsenał (program „Solidarność i sprawstwo”), Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku („Dystans. Odległość nie jest miarą oddalenia”), BWA Katowice (projekt „Sztuka\_w\_przestrzeni – realnej i wirtualnej”) czy krakowski Bunkier Sztuki (przeгляд sztuki wideo związanej z Krakowem). Inni wrzucali online oprowadzania po wystawach i filmowe relacje z zamkniętych ekspozycji, popularne stały się wykłady, prelekcje i warsztaty. Ale nie brakowało muzeów i galerii, często dużych i ważnych, które zamarły w stuporze, biernie czekając na ponowne otwarcie i nie oferując w sieci swoim fanom zgoła nic lub bardzo niewiele. Stał się więc covid rodzajem papierka lakmusowego ujawniającego odczyn zaradności, pomysłowości, aktywności i troski o widza.

Opublikowany parę miesięcy temu w „Art Review” coroczny ranking najważniejszych postaci w światowej sztuce zdominowali artyści alternatywni, badacze, a przede wszystkim ci, którzy łączą sztukę ze społecznym aktywizmem. W Polsce mieliśmy wiele okazji do pokazania, jak bardzo sztuka może być zaangażowana w problemy kraju i świata. Od protestów kobiet po kryzys klimatyczny. I niektóre placówki (co dostrzegłem i uhonorowałem w rankingu) świetnie zrozumiały, że to czas płonących lasów, a nie pięknych róż i trzeba opowiadać o tym, co naprawdę ważne. Ten moment potrzeby społecznego dyskursu kompletnie przespały praktycznie wszystkie muzea narodowe, ale też galerie, po których oczekiwałem stosownej aktywności i szybkiej reakcji, jak Zachęta czy MOCAP.

Długie dyrektorskie rządy z reguły dobrze służą sztuce, czego przykładów w poniższym rankingu mamy wiele, a placówki, które znalazły się na pierwszych pięciu miejscach, mają tych samych włodarzy od minimum 10 lat. Boleśnie odczuli zmiany dyrektorów Muzeum Narodowe w Warszawie czy Muzeum Śląskie. Na razie trudno też uznać za dobrze rokujące zmiany w CSW Znaki Czasu, Muzeum Narodowym w Gdańsku, Muzeum Narodowym w Poznaniu, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, o CSW Zamek Ujazdowski nawet nie wspominając.

W rankingu znalazło się sześć galerii ze stolicy (poprzednio – osiem) i po trzy z Krakowa i Wrocławia. Na listę awansowało sześć placówek. Najwyższy awans zanotowały Arsenał w Białymostku, Labirynt z Lublina i Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (+6). A największe spadki: Galeria „Opera” (-7) i CSW Zamek Ujazdowski (-6). Spektakularnie stoczyło się Muzeum Śląskie, z pozycji ósmej poza listę. Tak bywa, gdy polityka wygrywa z profesjonalizmem.



„Strachy” Daniela Rycharskiego (MSN Warszawa).

„Retrospektywa” Moniki Sosnowskiej (Zachęta).

**1. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (+1).** Jakkolwiek dziwnie to zabrzmie w opisie lidera rankingu, oczekiwałem od tej placówki jeszcze więcej, a skromne warunki lokalowe pozwalające na pokazywanie w danym momencie tylko jednej wystawy powinny skutkować większą rotacją ekspozycji. Tym bardziej gdy zdarzy się wystawa słabsza (np. „Warszawa w Budowie 2020”), która zalega przez wiele miesięcy. Ale pierwsze miejsce i tak się MSN należy – za odważne „Strachy” Daniela Rycharskiego (LGBTQ), przekrojowe wystawy upominające się o ratunek dla Ziemi („Wiek półcienia”) i o kobiety artystki („Farba znaczy krew”), przestrzegające przed grozą faszyzmu („Nigdy więcej”) czy stawiającą zasadne pytanie o to, komu i za co stawiać monumenty („Pomnikomania”). Pandemia wyraźnie osłabiła w 2020 r. ekspozycyjny wigor MSN. Oby na krótko.

**2. Narodowa Galeria Sztuki Zachęta w Warszawie (-1).** Duży więcej może, a Zachęta potrafi swój potencjał wykorzystać. Wspomnę więc imponującą retrospektywę Moniki Sosnowskiej, zaskakującą opowieść o ilustracjach z czasopisma „Polska”, ciekawe wystawy o scenografii teatralnej i o lalkach, ważną prezentację Joanny Piotrowskiej, zabawną Liliany Porter i groźną Hiwy K. A także przesuniętą z uwagi na pandemię prowokującą wystawę o polskiej rzeźbie. Ale kilku rzeczy w programie galerii mi zabrakło: jakiegokolwiek spektakularnej prezentacji ważnej postaci światowej sztuki z jednej, a odważniejszego sięgania po młodych zdolnych – z drugiej strony. A przede wszystkim, bezkompromisowej próby opowiedzenia o tym, co ważnego dzieje się wokół nas. Satyryczne rysunki Andrzeja Krauzego to raczej karykatura „obecności” i zaangażowania.

**3. Galeria Arsenał w Białymostku (+6).** Podobno z latami narasta rutyna. Nie w przypadku Moniki Szewczyk, która podlaską galerią kieruje od 30 lat, a realizuje program świeży jak kwietna łąka w maju. A przede wszystkim doskonale wyczuwa, czym sztuka żyć powinna. Świadczy o tym choćby głośna wystawa „Strach”, nad którą patronat demonstracyjnie wycofywał minister Gliński (czyż może być lepsza rekomendacja?). W ogóle zbiorowe wystawy problemowe to specjalność galerii, by jeszcze wspomnieć „Milk Me Sugar” (o języku jako narzędziu opresji), „Wiosnę na osiedlu Bema” (o manipulowaniu polityką historyczną) czy „Historie o starości”. Także dużo ciekawych i niebanalnych wystaw indywidualnych. Oaza niezależności w prawicowym żywiole Podlasia.

**4. Galeria Labirynt w Lublinie (+6).** Choć tradycyjnie tzw. ściana wschodnia uchodzi za matecznik konserwatyizmu, to z galeriami jest odwrotnie (patrz też pkt 3). Labirynt swym programem wystaw doskonale wpisuje się w najważniejsze polskie dyskusje i spory cywilizacyjne o homofobii („Jesteśmy ludźmi”), fundamentalizmie religijnym i rasizmie („Trzy plagi”), kwestiach klimatycznych („Sen niedźwiedzia”), ekologii („3256 drzew”), a przede wszystkim na bieżąco zareagował na jesienne strajki kobiet projektem „Nigdy nie będziesz szła sama”. To sztuka zaangażowana, a zarazem mądra.

**5. PGS w Sopocie (-1).** Niezmiennie cenię sobie w tej galerii pracowitość (dużo wystaw), zróżnicowanie oferty (coś dla miłośników awangardy, jak Knaflowski czy Iza Tarasewicz, ale też coś dla turystów wracających ze spaceru na moło, jak Matejko) i trzymanie poziomu wystaw, nawet jeśli jest to ukłon w stronę tzw. lokalnego środowiska (np. Erazm Felcyn, Elvin ▶

REKLAMA

Kupujemy dzieła sztuki.  
Przez cały rok przymujemy obiekty na aukcje.  
Prześlij swoją ofertę, by uzyskać bezpłatną wycenę.

DOM AUKCYJNY  
**OSTOYA**  
od 1990 roku

[www.ostoya.pl](http://www.ostoya.pl)



► Flamingo). Imponuje mi konsekwencja w prezentowaniu wiodących prywatnych kolekcji sztuki (tym razem m.in. Teresy i Andrzeja Starmachów oraz Krzysztofa Musiała) oraz dobrej fotografii (Rafał Milach, Tomasz Gudzowaty, Wojciech Wilczyk). Uzupełnione o dużo bezpiecznej sztuki środka, jak Lebenstein, Schultz czy zaskakująca wystawa o... kolorze czerwonym w malarstwie. Ale przydałoby się nieco silniejsze branie za bary z życiem.

**6. Galeria Arsenał w Poznaniu (powrót na listę).** Różnie z tą galerią drzewiej bywało. Dziś wydaje się mieć dobry czas, znaczone wystawami niekiedy wymagającymi od widza sporego wysiłku percepcyjnego, ale niebanalnymi. Dużo tu wątków ekologicznych i aktywistycznych, ale było też o uchodźcach (Andrea Maroni), tolerancji (projekt „Inny”), szacunku dla samotności („Szczęście rodzi się w jelitach”), aids i raku („Kreatywne stany chorobowe”), złym kapitalizmem (AMZN).



„Strach” (Galeria Arsenał w Białymstoku).

„Nigdy nie będziesz szła sama” (Galeria Labirynt w Lublinie).



**7. MOCAK w Krakowie (bezmian).** Od lat podążają swoim, dość przewidywalnym, ale rzetelnym duktem artystycznym. Jego kamieniami milowymi są wystawy obrazujące konkretne tematy podejmowane przez sztukę. Tym razem były to: Natura, Papież, II wojna światowa. W ogóle w programie MOCAK sporo ekspozycji przepracowujących wątki Holokaustu i grozy wojny.

**8. Muzeum Sztuki w Łodzi (-5).** Po wyśmienitym programie związanym z obchodami stulecia awangardy w Polsce dostało jakby lekkiej zadyszki. Wystawy są nadal tworzone z naukową wręcz starannością, by wspomnieć monograficzne prezentacje Franciszki Themerson, Teresy Tyszkiewicz czy Amerykanki R.H. Quaytman, a także rozległą prezentację poświęconą polskiej rzeźbie awangardowej. A skoro o awangardzie mowa... Kiedyś była synonimem społecznej rewolty, niezgody, buntu, poszukiwania lepszego świata. Dziś staje się muzealnym eksponatem. Może warto by przywrócić jej aktualność?

**9. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (+6).** Z dala od wielkich miast realizowało program ciekawy i zróżnicowany. Począwszy od Magdaleny Abakanowicz i Katarzyny Józefowicz, przez prowokujące do myślenia ekspozycje Petera Johanssona (o granicy między patriotyzmem a nacjonalizmem) i zbiorową „Wystawę interwencyjną 2020” o kondycji człowieka we współczesnym świecie, po ekspozycję Małgorzaty Mirgi-Tas, która otworzyła jej drogę do Paszportu POLITYKI. I duży plus za niekonwencjonalne Triennale Młodych.

**10. Muzeum Narodowe we Wrocławiu (-5).** Pozamiatało wielką i starannie przygotowaną wystawą „śląskiego Rembrandta”, czyli Michaela Willmanna. Inspirujące prezentacje zderzające dorobek Jana Lebensteina i Marka Oberlandera oraz Otto Muellera i jego naśladowców. Rozumiem, że Willmann i covid wyczerpały siły muzeum, ale liczę, że w kolejnym dwuleciu będzie jeszcze więcej atrakcji, na które dyr. Piotra Oszczańskiego z ekipą z pewnością stać.

**11. Muzeum Narodowe w Krakowie (powrót na listę).** Daleko mu do wystawowego programu sprzed lat, ale na tle innych narodowych radzi sobie nie najgorzej. Niestety, program wystaw miał bardzo wosbny, jakby poza Krakowem sztuka nie istniała. A w nim sporo „pewniaków”, typu Matejko, Mehoffer, Wyspiański, I Grupa Krakowska i trochę odmian miłych (ale też spod Wawelu), typu Jan Hrynkowski, Marian Warzecha, Szymon Czechowicz.

**12. CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie (-6).** Po zmianie dyrektora przyjęło wprawdzie ostry kurs w prawą stronę, ale na razie siłą rozpędu płynęło nurtem wyznaczonym przez byłą szefową. Była więc ważna wystawa Karola Radziszewskiego poświęcona LGBTQ i zbiorowa „Żarty żartami”. Wystawa Ludwika Ogorzelec, już z nowego rozdania, nie budzi zastrzeżeń, ale publiczne, kompromitujące wypowiedzi wiceszefowej CSW Różańskiej-Gorgolewskiej o współczesnej sztuce roją jak najgorzej. W sumie wielka i niepokojąca niewiadoma.

**13. Bunkier Sztuki w Krakowie (powrót na listę).** Objęcie dyrektora przez Maszę Potocką, szefową MOCAK, wywołało wiele kontrowersji, ale jej doświadczenie okazało się atutem. Sporo rzetelnych monografii, od Adama Rzepeckiego i Piotra Lutyńskiego, po młodych zdolnych, jak Agata Kus czy Kamil Kukla. No i ważna wystawa Doroty Nieznalskiej poświęcona Stanisławowi Pyjasowi.

**14. Galeria Raster w Warszawie (powrót na listę).** Ważny gracz na rynku współczesnej polskiej sztuki. Wystawia głównie artystów, których ma w swej „stajni”, a że ma nieprzeciętnych, to i wystawy zawsze godne są obejrzenia. Od Edwarda Dwurnika, przez Olafa Brzeskiego i Anetę Grzeszykowską, po wschodzące gwiazdy malarstwa Karolinę Jabłońską, Paulinę Stasik czy Emilię Kinę.

**15. Galeria Fundacji Gierowskiego w Warszawie (-1).** Placówka prywatna, ale – co należy podkreślić – niekomercyjna, realizująca bardzo pożyteczny program utrwalania wiedzy o polskiej awangardzie malarskiej, od lat 60. po dziś dzień. Staranne wystawy, z których dwie szczególnie ciekawe z uwagi na niekonwencjonalny temat: „Problemy pierwszego świata: życie przed śmiercią” oraz „Życie obrazów”.

**16. CSW Znaki Czasu w Toruniu (-5).** Imponujące warunki dla efektownych wystaw i ciągle trochę poniżej możliwości. Tym razem utkwiły w pamięci ambitne acz nieco rozczarowujące „Znaki Apokalipsy”, zawsze efektowny blockbuster Helmuta Newtona oraz pełna emocji prezentacja młodej sztuki ukraińskiej.

**17. CSW Łaźnia w Gdańsku (+2).** Choć to galeria miejska, w odróżnieniu od wielu innych jej podobnych rozsiąanych po Polsce ma ambicje daleko przekraczające jej administracyjne granice. Stąd zaprasza wielu artystów z kraju i ze świata, od Chile po Koreę. No i tradycyjne danie firmowe galerii: inspirujące szukanie relacji między sztuką a nauką.

**18. BWA Wrocław (powrót na listę).** Szybko zadomowiło się w nowej przestrzeni na antresoli dworca Wrocław Główny

wystawami trudnymi, ale intrygującymi i nieoczywistymi, jak „Cała Polska” o alternatywnym świecie sztuki czy „Wszyscy spotkamy się w tym samym miejscu” o dźwięku jako artystycznym tworzywie. Plus ciekawe ekspozycje w ramach licznych cyklicznych festiwali: Gepperta, Tiff, Out of Sth.

**19. MIA Art Gallery we Wrocławiu (debiut na liście).** Galeria niewielka, ale nad wyraz aktywna: 23 wystawy w dwa lata! Koncentruje się na twórcach wrocławskich, od gwiazd, typu Józef Hałas czy Konrad Jarodzki, po najzdolniejszych młodszych, jak Łukasz Huculak czy Urszula Madera, choć bywają i zaskakujące udane importy z innych miast, by wspomnieć nestora abstrakcji geometrycznej Andrzeja Gieragę. Bardzo eleganckie aranżacje ekspozycji.

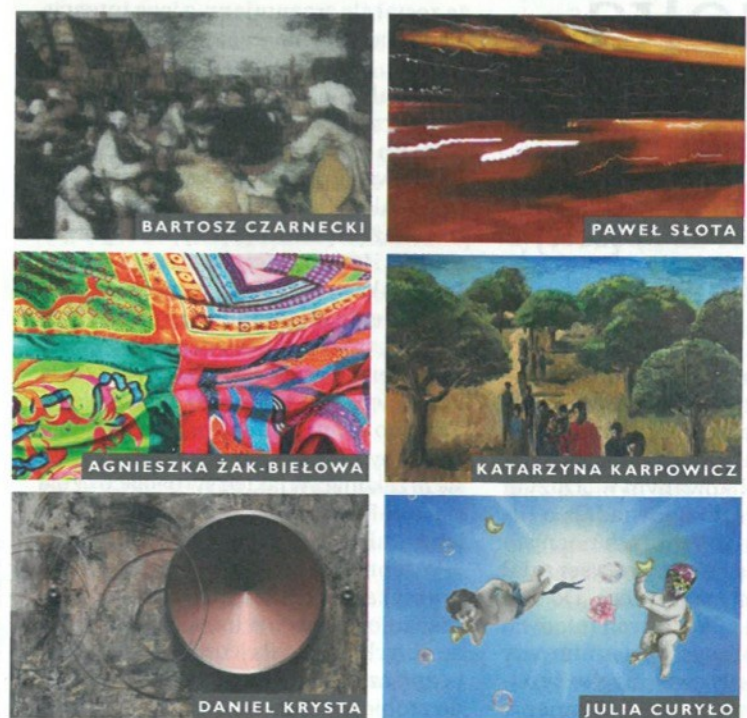
**20. Galeria Opera w Warszawie (-7).** Na plus zapisać trzeba staranność w przygotowaniu wystaw i dobór artystów (Hasiór, Falender, Ziemiński, Makowski). Na minus, spadek aktywności i kompromitacja z ocenzonej ekspozycją Pawła Susida.

Tradycyjnie na koniec rankingu wspomnę o galeriach, które wprawdzie w „TOP 20” się nie znalazły, ale zasługują, by zauważyć ich aktywność i ciekawy program wystawienniczy. To zresztą w większości galerie stosunkowo młode, działające od kilku lat, ale z szansami na coraz silniejszą pozycję w branży. Myślę o takich miejscach, jak Rodriguez Gallery w Poznaniu, Shefter Gallery w Krakowie czy Polana Institute, Pola Magnetyczne i Serce Człowieka w Warszawie. A ze starszych: Lokal\_30, Leica Gallery i BWA Warszawa.

PIOTR SARZYŃSKI

REKLAMA

AKTUALNA OFERTA GALERII STALOWA



**XLII "WIOSENNA" STALOWA AUKCJA SZTUKI AKTUALNEJ**

17 marca 2021, godz. 19.00

Aukcja stacjonarna z licytacją online:  
www.galeriastalowa.pl/aukcje

Ekspozycja prac: od 4 marca 2021 roku,  
pn-pt w godz. 12.00-19.00, sob. w godz. 12.00-17.00

GALERIA SZTUKI STALOWA  
ul. Stalowa 26, 03-426 Warszawa

+48 22 380 34 43, +48 606 864 943  
galeria@galeriastalowa.pl  
www.galeriastalowa.pl